

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ

Wykład 10

Ks. Piotr Jaworski

STAROTESTAMENTOWE FIGURY KOŚCIOŁA

„Świątynia Pańska”

Jerozolima – „Miasto Boże” – jest jedną ze starotestamentowych figur Kościoła. Jednocześnie zarówno starotestamentowa Jerozolima jak i nowotestamentowy Kościół są zapowiedzią Niebiańskiej Jerozolimy, która ma się dopiero objawić. Mówiliśmy o tym przed tygodniem. Dziś nadal pozostajemy w „Świętym Mieście”, by skierować swoją uwagę na stanowiącą jego centrum „Świątynię Pańską”.

Jerozolima jest „Świętym Miastem”, ponieważ w niej znajdował się Syjon, a Syjon był święty, gdyż na nim znajdowała się świątynia. Dobrze oddają to słowa Psalmu 48, który można zatytułować: „Pieśń chwały Syjonu”:

*„Wielki jest Jahwe i wielce godzien chwały!
W mieście naszego Boga Jego święta góra.
Jak pięknym wzniesieniem i radością ziemi
jest góra Syjon, przy północnym murze.
To ona jest twierdzą w mieście potężnego Króla.
To na niej Bóg zbudował swój pałac warowny.
(...)
O tak, słyszeliśmy o tym wielkim mieście,
a teraz widzimy je na własne oczy.
To jest miasto Boga, gród Jahwe Zastępów,
dlatego Bóg ochronę zapewni mu na wieki.
(...)
Obejdźcie więc Syjon, okrążcie dookoła*

*i policzcie wysokie jego baszty zbrojne.
Murom warownym dokładnie się przyjrzyjcie,
przejdźcie przez całą królewską fortecę,
byście mogli przekazać przyszłym pokoleniom,
że Bóg nasz jest wieczny
i będzie nas prowadził aż po wszystkie wieki” (Ps 48,2-4.9.13-14).*

Świątynia usytuowana na wzgórzu o nazwie Syjon, wznoszącym się 765 m. n.p.m., uświęcała całe miasto – sprawiała, że Syjon i sama Jerozolima stała się synonimem obecności Jahwe pośród swego ludu, znakiem i gwarancją opieki Boga nad Izraelem, a jednocześnie powodem do chluby dla członków ludu wybranego.

Jaka idea przyświecała budowie Świątyni w Jerozolimie?

Najstarsze prawo Izraela – Dekalog – nie przewidywało świątyni jako miejsca kultu. Sam Jahwe mówi przez proroka:

„Tak mówi Pan: Niebiosa są moim tronem, a ziemia podnóżkiem nóg moich! Jakież to dom możecie dać Mi na mieszkanie?!” (Iz 66,1; por. Pwt 4,7; Ps 145,18; Dz 7,48; 17,24).

Również Salomon, gdy poświęcał wzniesioną przez siebie świątynię, pytał:

„Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosa najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem!” (1 Krl 8,27).

Wzniesienie sanktuarium w Izraelu było swego rodzaju kompromisem z naturą ludzką, która nie potrafi pojąć idei Boga niewidzialnego. Było zapewne wynikiem nacisku ludu, który chciał mieć widzialne i konkretne miejsce, gdzie mógłby czcić Boga. Taką tęsknotę i pragnienie wyraża Dawid w swej wypowiedzi skierowanej do Natana:

„Spójrz, ja mieszkam w pałacu cedrowym, a Arka Boża mieszka w namiocie!” (por. 2 Sm 7,2).

Myśl tę podejmuje i rozwija także midrasz „Aggadah”, w którym czytamy:

„Panie wszechświata, królowie narodów posiadają pałace, w których znajdują się stoły, lichtarze i inne oznaki monarsze, tak że można je uznać za królewskie. A Ty, nasz Królu, Wyzwoliciele i Zbawco, Ty nie masz żadnych oznak królewskośći, przez które wszyscy mieszkańcy ziemi mogliby dostrzec, że Ty jesteś ich Królem!” („Terumah”, 27,1).

Dlatego też tekst biblijny mówi enigmatycznie: *„I uczynią mi przybytek, i zamieszkać pośród nich!” (Wj 25,8).* Właściwie to zgodnie z regułami gramatycznymi powinno się tłumaczyć „w nim” – tzn. „w przybytku”. Komentatorzy żydowscy jednak rozumieli powyższy tekst w ten sposób, że Bóg nie przebywa w określonym miejscu, nie da się zamknąć w określonej przestrzeni, stąd sformułowanie: „zamieszkać pośród nich” zamiast oczekiwanego: „zamieszkać w przybytku”.

W epoce patriarchów Izraelici nie mieli sanktuarium, choć mieli „Miejsca Święte” – zazwyczaj miejsca wcześniejszej teofanii, na których „wzywali imienia Jahwe”. Do takich miejsc zaliczyć należy: Betel (Rdz 12,8; 28,17-18), Beer-Szebę (Rdz 26,25), Sychem (Rdz 33,18-20). Podczas wędrówki przez pustynię z Egiptu do Ziemi Obiecanej Izraelici również mieli swoje „Miejsce Święte” – „Namiot Spotkania” oraz „Arkę Przymierza” – które tworzyły jedno przenośne sanktuarium (por. Wj 33,7-11). Przybytek, którego wyidealizowany opis podaje Księga Wyjścia (por. Wj 26 – 27) pozostaje pod częściową inspiracją przyszłej świątyni, jest miejscem spotkania ludu z Bogiem (Lb 1,1). W epoce późniejszej do znanych sanktuariów izraelskich należały: Szilo (1 Sm 1,9), Gilgal (Joz 4,29; 5,10; Sdz 3,19; 1 Sm 10,8; 11,4-5; 13,47; Oz 12,12; Am 4,4; 5,5), Gibeon (1 Krl 3,4-5; 9,2; 1 KRn 16,39; 21,29; 2 Krn 1,3), Sychem (Joz 24,1.25-28) oraz Beer-Szeba (Am 5,5). Wreszcie Dawid po zdobyciu Jerozolimy – twierdzy należącej do Jebusytów – uczynił z niej stolicę swego królestwa (por. 2 Sm 5,1-12). Zakłada też w mieście sanktuarium wspólne dla wszystkich pokoleń izraelskich (por. 2 Sm 6). Tym samym stolica polityczna staje się jednocześnie stolicą religijną. Król zamierzał też wybudować w niej świątynię dla Jahwe (por. 2 Sm 7,2), jednakże zgodnie z wyrażoną przez usta proroka Natana boską decyzją (2 Sm 7,4-17) zamiar ten zrealizował dopiero jego syn i następca na tronie – Salomon (por. 1 Krl 6 – 8). Mimo wszystko, Dawidowi przypisuje się dużą rolę w tym dziele: chociaż sam nie zbudował świątyni, nie rozpoczął nawet budowy, to jednak przygotował wszystko do tego przedsięwzięcia. To Dawid nakreślił plany świątyni, jej sprzętów i urządzeń, zgromadził materiał na budowę i przedmioty kultu, utworzył ekipy robotników, ustanowił klasy kapłanów i przydzielił im funkcje (1 Krn 22 – 28). Można więc powiedzieć, że Dawid traktował sprawę budowy Świątyni w Jerozolimie jako swój testament.

Już sam wybór miejsca pod budowę Świątyni nie był przypadkowy...

Miejsce pod przyszłą świątynię nie było przypadkowe – wszak wskazał je sam Bóg. Król Dawid pod koniec swego panowania zarządził spis ludności, choć Prawo tego zabraniało, czym ściągnął na siebie i swoich poddanych karę. Podczas dziesiątkującej lud zarazy władca miał widzenie Anioła Pańskiego znajdującego się ponad posiadłością Arauna Jebusyty, który wyciągnął trzymany w ręce karzący miecz przeciwko miastu, ale został w ostatniej chwili powstrzymany przez Jahwe, który rozkazał: „Wystarczy! Cofnij rękę!” (2 Sm 24,15-16). Dawid wykupił to miejsce położone na wzgórzu i przeznaczył je pod budowę świątyni będącej swego rodzaju wotum wdzięczności wobec Boga za okazane miłosierdzie (2 Sm 24,17-25).

Tradycja wiąże wzgórze świątynne również z innym ważnym wydarzeniem biblijnym, mianowicie z ofiarą Abrahama na górze Moria (por. Rdz 22,1-19). Żywe było przeświadczenie, że świątynia stoi w tym samym miejscu, gdzie Abraham miał ofiarować swego syna Izaaka. Znalazło ono wyraz w Drugiej Księdze Kronik, gdzie czytamy:

„Wreszcie Salomon zaczął budować Dom Pański w Jerozolimie na Górze Moria, która została wskazana jego ojcu, Dawidowi, w miejscu, jakie przygotował Dawid na klepisku Ornana (Arauna) Jebusyty” (2 Krn 3,1).

Mimo iż historycznie jest to raczej wątpliwe, to jednak za takim utożsamieniem poszła tradycja judaistyczna, chrześcijańska i islamska.

Taki wybór lokalizacji świątyni – na wzniesieniu – był również zgodny z mentalnością starożytnych. W wielu bowiem kulturach wzgórza położone w pobliżu miasta było uważane za mieszkanie bogów i królów i stąd przeznaczone pod świątynie, ołtarze i pałace – „akropol”.

Jak wyglądała Świątynia Jerozolimska?

Ze szczegółami architektonicznymi, rozmieszczeniem poszczególnych pomieszczeń, opisem ich wyszukanego wyposażenia oraz bogatych dekoracji zdobiących Świątynię możemy zapoznać się czytając 1 Krl 6 – 8 (por. 2 Krn 2 – 3). Jej układ odpowiadał wzorcom obowiązującym w owym czasie w religiach Bliskiego Wschodu. Podkreśla to raz jeszcze znaną prawdę, że religia Izraela, wyróżniająca się wśród innych religii uznawaniem jedynie jednego Boga, korzystała równocześnie z wzorów kulturowych, jakie obecne były w innych religiach. Formy, stosowane również w innych wypadkach, w religii Izraela stawały się nośnikami nowych i niezwykle oryginalnych treści. Treści te pochodziły z Bożego objawienia, natomiast formy zewnętrzne, jakie służyły przedstawieniu tych treści, mogły być i rzeczywiście były czerpane z osiągnięć ludzkiej cywilizacji.

Świątynia wybudowana przez Salomona była podłużnym budynkiem, usytuowanym na osi wschód-zachód, składającym się z trzech części:

- (1) Przedsionek (hebr. *’ûlām*) – miał 20 łokci szerokości i 10 łokci długości;
- (2) Sala kultowa (hebr. *hêkāl*) – miejsce nazwane później „Miejscem Świętym” o szerokości 20 łokci i długości 40 łokci; pomieszczenie to było oświetlone przez okna znajdujące się w jego górnej części (1 Krl 6,4); znajdował się w nim ołtarz kadzenia, stół chlebów pokładnych oraz dziesięć siedmioramiennych świeczników;
- (3) Miejsce zarezerwowane dla Jahwe (hebr. *debîr*) – pomieszczenie w kształcie sześcianu o boku długości 20 łokci, nazwane później „Święte Świętych”, położone kilka stopni wyżej niż *hêkāl*; to w nim złożono Arkę Przymierza (1 Krl 6,19); mógł do niego wejść jedynie arcykapłan i to wyłącznie jeden raz w roku w Dniu Pojednania (Kpł 16,29-34).

Świątynia wykonana była z kamienia. Ściany pokryte były płytami z drewna cedrowego, rzeźbionymi w palmy, girlandy kwiatów oraz cheruby i bogato złożone. Podłoga wyłożona była deskami cyprysowymi.

Do Świątyni przylegały dodatkowe budowle, w których mieściły się pomieszczenia dla kapłanów i personelu świątynnego oraz magazyny przeznaczone dla przechowywania ofiar. Cały zespół architektoniczny znajdował się na dziedzińcu kapłanów, który otaczał mur z bramami od strony północnej, wschodniej i południowej. Na nim znajdował się umieszczony na platformie i wzorowany na babilońskich *zigguratach* ołtarz całopalenia wykonany z brązu (por. 2 Krn 4,1) oraz podtrzymywany przez dwanaście wykonanych z miedzi posągów wołów a służący do obmyć rytualnych ogromny zbiornik na wodę zwany „Morzem Miedzianym” (por. 1 Krl 7,23-26).

Od strony wschodniej przylegał do dziedzińca kapłanów drugi – położony nieco poniżej – dziedziniec, przeznaczony dla ludu.

Co się stało ze Świątynią wybudowaną przez Salomona?

Losy tej Świątyni były bardzo burzliwe. Wielokrotnie była ona łupiona przez nieprzyjaciół (por. 1 Krl 14,25-26; 2 Krl 24,13) oraz rodzimych monarchów (1 Krl 15,18-19; 2 Krl 12,19; 14,14; 16,8; 18,15-16). Niewierność ludu wybranego, permanentne łamanie przymierza z Jahwe spowodowało, że prorocy kilkakrotnie zapowiadali zagładę świątyni. Micheasz wołał:

„Z powodu was Syjon będzie jak pole zaorany, Jeruzalem rumowiskiem się stanie, a Góra Świątyni – szczytem zalesionym!” (Mi 3,12).

Groźbę tę powtórzył sto lat później Jeremiasz:

„Zrobię z tym domem podobnie jak z Szilo, a z miasta tego uczynię przekleństwo dla wszystkich narodów!” (Jr 26,6).

Zgodnie z tymi zapowiedziami ostatecznej zagłady „Świątyni Salomona” dokonał Nabuchodonozor wraz ze swoim wojskiem. Katastrofa dokonała się w dwóch etapach. Najpierw w 597 r. przed Chr. Babilończycy ograbili świątynię i deportowali znaczną część kapłanów (2 Krl 24,13-16). Następnie – jedenaście lat później – w 586 r. po półtorarocznym oblężeniu, Jerozolima została zdobyta i spalona, a świątynia legła w gruzach. Wszystkie przedmioty złote, srebrne i brązowe, służące do kultu świątynnego, przetransportowano do Babilonu (Jr 52,3-23; 2 Krl 25,9-17). „Świątynia Salomona” przestała więc istnieć 18 sierpnia 586 r. przed Chr. Tak zakończył się okres „Pierwszej Świątyni” w dziejach Izraela.

Skoro mowa o „Pierwszej Świątyni”, to można się domyślać, że była i „Druga Świątynia”?

Podczas wygnania babilońskiego, gdy „Świątynia Salomona” leży w gruzach, prorok Ezechiel wygłasza zapowiedź powstania „Nowej Świątyni” (Ez 40 – 44). Choć wspaniała wizja Ezechiela o eschatologicznej świątyni nigdy nie doczekała się realizacji, to niewątpliwie wywarła wpływ kolejno na rekonstrukcję „Pierwszej Świątyni” znaną jako „Świątynia Zorobabela” oraz na architekturę jej rozbudowanej wersji – „Świątyni Heroda”.

Wygnanie babilońskie zakończyło się w 538 r. przed Chr., kiedy to król perski Cyrus wydał dekret zezwalający na powrót do Jerozolimy i odbudowę Świątyni:

„Tak mówi Cyrus, król perski: Wszystkie państwa ziemi dał mi Jahwe, Bóg niebios. I On mi rozkazał zbudować Mu Dom w Jerozolimie w Judzie. Jeśli z całego ludu Jego jest między wami jeszcze ktoś, to niech Bóg jego będzie z nim; a niech idzie do Jerozolimy w Judzie i niech zbuduje Dom Jahwe, Boga Izraela” (Ezd 1,2-3).

Repatrianci przystąpili do restauracji Świątyni Jerozolimskiej, ale „złoty wiek” z czasów Salomona należał już jednak do przeszłości, stąd też przepychem nie dorównywała ona swej poprzedniczce (por. Ezd 3,12-13;

Ag 2,3-5). Choć nie obyło się bez trudności, w 515 r. przed Chr. „Świątynia Zorobabela” – zwana także „Drugą Świątynią” – została uroczystie poświęcona:

„Izraelici: kapłani, lewici i reszta wysiedleńców radośnie obchodzili poświęcenie Domu Bożego” (Ezd 6,16).

Podobnie jak wcześniej „Pierwsza Świątynia”, tak również „Druga Świątynia” została w 168 r. przed Chr. sprofanowana i padła łupem grabieży. Dokonał tego Antioch IV Epifanes, przedstawiciel dynastii Seleucydów. Złupił on świecznik siedmioramienny, złoty ołtarz i wszystkie drogocenne sprzęty, a w dodatku zbezczeszczył Świątynię umieszczając w niej „Ohydę Spustoszenia” – najprawdopodobniej posąg Zeusa Olimpijskiego (por. 1 Mch 1,54). Na niespełna cztery lata ustał więc kult świątynny. Ofiary zaczęto składać po oczyszczeniu Świątyni przez powstańców pod wodzą Judy Machabeusza (por. 1 Mch 4,36-59; 2 Mch 10,1).

Kolejnym ważnym wydarzeniem w dziejach Świątyni Jerozolimskiej było przejście władzy nad Świętym Miastem przez Rzymian dowodzonych przez Pompejusza (63 r. przed Chr.). W ich wyniku zakrojone na szeroką skalę prace budowlane w obrębie wzgórza świątynnego przedsięwziął Herod Wielki (37-4 r. przed Chr.), mianowany przez senat rzymski królem państwa żydowskiego. Rozpoczęły się one w 19 r. przed Chr. i trwały ok. 10 lat, przy czym samo wykończenie i upiększanie całego dzieła architektonicznego przedłużyło się do 64 r. po Chr. Swym wyglądem i rozmachem miała nawiązywać nie do skromnej pod względem rozmiarów i ubogo urządzonej „Świątyni Zorobabela”, ale miała odtwarzać dokładnie – choć z jeszcze większym przepychem – „Świątynię Salomona”. Płaszczyznę, na której wznosiły się obiekty sakralne, podniesiono i zarazem powiększono niemal dwukrotnie, rozszerzając ją w trzech kierunkach. Dokonano tego poprzez zbudowanie ogromnych murów oporowych (fragment zachodniego muru stanowi znaną dziś „Ścianę płaczu” przy której modlą się Żydzi, opłakując dawną świetność i największą chlubę Izraela). W ten sposób – oprócz znanego ze „Świątyni Salomona” dziedzińca wewnętrznego przeznaczonego dla kapłanów, mężczyzn i kobiet – powstał ogromnych rozmiarów dziedziniec zewnętrzny – „Dziedziniec Pogan”, otoczony pięknymi murami i portykami. Sama zaś „Świątynia Heroda” miała układ znany ze „Świątyni Salomona”. Była ona ozdobiona białymi marmurami i złotem i – podobnie jak „Pierwsza Świątynia” – stanowiła prawdziwą chlubę i powód do dumy dla Izraelitów. Stąd też mówiono: „Kto nie widział budowli Heroda, nigdy nie widział czegoś pięknego!” (por. Mk 13,2). Tę właśnie Świątynię znał i w niej nauczał Jezus. Niestety, w 70 r. po Chr. Rzymianie na czele z Tytusem zburzyli zarówno Jerozolimę jak i Świątynię. Tym samym spełniły się słowa Jezusa, że „nie zostanie z niej kamień na kamieniu” (por. Łk 19,43-44). W ten sposób „Świątynia Jahwe” zniknęła już na zawsze.

Jaką rolę odgrywała „Świątynia Jerozolimska” w Starym Testamencie?

Wzniesiony przez Salomona przybytek na Syjonie odegrał bardzo ważną rolę w duchowym życiu ludu wybranego. Jego okazała i z przepychem ozdobiona budowla miała dla wszystkich charakter znaku wskazującego na zamieszkiwanie Jahwe pośród swego ludu. Izraelici od najdawniejszych czasów wierzyli, że Bóg – choć mieszka w niebie – wybiera sobie jednak różne miejsca, na których chce, by czczono Go w sposób specjalny

i na których On w sposób szczególny chce udzielać swego błogosławieństwa. Tym wybranym miejscem jest w sposób wyjątkowy Jerozolima:

„Jahwe bowiem wybrał Syjon,

Na Dom swój go wyznaczył:

«To będzie miejsce mego odpoczynku,

Gdyż postanowiłem, że tutaj zamieszka!»” (Ps 132,13-14).

Oczywiście, Izraelici byli świadomi tego, że Bóg nie jest niewolniczo związany ze znakiem swej obecności jakim była świątynia. Potwierdza to zresztą sam Salomon w dniu konsekracji wybudowanej przez siebie Świątyni:

„Niebo i niebiosa najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem!” (1 Krl 8,27).

Niemniej jednak sam Bóg wybrał to miejsce na mieszkanie, mówiąc:

„Tam będzie moje Imię!” (1 Krl 8,29).

Ta wyjątkowa obecność Boga pośród ludu znajduje swój wyraz szczególnie w Psalterzu (por. Ps 26,8; 46,6a; 48,2a; 74,2). Podkreśla ją też zamiennie stosowanie wobec Świątyni takich określeń jak: „Dom Jahwe” (hebr. *bēt JHWH*), „Namiot” (hebr. *’ohel*), „Siedziba” (hebr. *môšab*), „Mieszkanie” (hebr. *miškan*), „Pałac” (hebr. *hekal*) czy „Tron” (hebr. *kisse*). Wszystkie one zwracają uwagę na Świątynię Jerozolimską jako miejsce szczególnej obecności Jahwe. Tak więc „*Ten, który mieszka w niebie*” (Ps 123,1; 2,4; itd.) oraz „*Ten, który mieszka na wysokościach*” (Iz 57,15) i „*Ten, który na niebiosach utwierdził swój tron*” (Ps 103,19) jest jednocześnie „*Tym, który mieszka na Syjonie*” (Ps 9,12) oraz „*Tym, który mieszka w Jerozolimie*” (Ps 135,21). Potwierdzeniem tego i wyraźnym znakiem było napełnienie Świątyni przez Chwałę Jahwe w dniu jej konsekracji (1 Krl 8,10-11), podobnie jak ongiś napełnił on Namiot Spotkania (Wj 33,9; 40,34-35; Lb 12,4-10). I pomimo licznych zastrzeżeń ze strony proroków, którzy kwestionowali zbyt jednostronne i magiczne pojmowanie roli Świątyni (por. np. Jr 7), a także wobec formalizmu religijnego w kulcie świątynnym, jaki niejednokrotnie dochodził do głosu (por. np. Iz 1,11-15; Jr 7; 14,21; Am 5,21-23; itp.), lud wybrany był pewien przebywania Boga na Syjonie w Świątyni (por. np. Iz 6; Jr 31,23; Am 1,2; itd.).

W takim ujęciu Świątynia Jerozolimska staje się dla Izraela miejscem, w którym albo w kierunku którego Izraelici powinni się zwracać podczas modlitwy i wzywania Imienia Pańskiego, bo Imię Pańskie jest tu obecne, aby wysłuchiwać i aby udzielać zbawienia. Zwraca na to uwagę wielka „Modlitwa dedykacyjna” wygłoszona przez Salomona (1 Krl 8,22-53). Z chwilą, gdy Bóg wziął w posiadanie wybudowaną dla Niego Świątynię, stała się ona nie tylko znakiem i miejscem Jego szczególnej obecności, lecz także wybranym miejscem spotkań Izraela z Jahwe. Podobnie jak ongiś w Namiocie Spotkania Bóg spotykał się z Mojżeszem, tak teraz w Świątyni Jerozolimskiej każdy mógł się spotkać z Bogiem podczas modlitwy i sprawowanego kultu. Była to naturalna i logiczna konsekwencja obecności Boga w Świątyni. Jahwe chce być blisko swego ludu i chce wspierać

go w jego potrzebach. Stąd też z radością każdy Izraelita podejmował trud pielgrzymowania do Jerozolimy – zwłaszcza na trzy święta pielgrzymkowe – by tam „ujrzeć Oblicze Boże” (Ps 41,42; 121,1; 84,2-; 2 Krl 19,15). Świątynia jest więc „Domem Modlitwy”. Na ten jej aspekt zwrócił uwagę już Salomon w zanoszonej we własnym i całego ludu imieniu modlitwie przy jej poświęceniu (1 Krl 8,22-53; 2 Krn 6,12-42). Król prosi w niej nie tylko o wysłuchanie jego modlitwy, ale również modlitw wszystkich – zwłaszcza w obliczu różnych prób i doświadczeń (por. 1 Krl 8,30-40), w tym również modlitw cudzoziemców (por. 1 Krl 8,41-43). Te aspekty uniwersalistyczne podejmie później Izajasz, podkreślając, że Bóg również cudzoziemców przyprowadzi na swą Górę Świętą i rozweseli w swoim Domu, bo „*Jego Świątynia będzie nazwana Domem Modlitwy dla wszystkich narodów*” (Iz 56,3-7).

Świątynia jest również miejscem kultu. Zwłaszcza Druga Księga Kronik podkreśla kultyczną rolę Świątyni Jerozolimskiej (por. 2 Krn 7,6-10; 8,14-16; 29,11). Bóg, który nie potrzebuje dla siebie znaków zewnętrznych, uwzględnia psychofizyczną naturę człowieka i wynikające z tego potrzeby, dlatego „*kazał zbudować Świątynię na swej Górze Świętej i ołtarz w Mieście swego zamieszkania*” (Mdr 9,8).

Wreszcie Świątynia Jerozolimska wzniesiona dla Imienia Jahwe była bez wątpienia religijnym i politycznym ośrodkiem jednoczącym lud wybrany. Miała gromadzić wszystkich Izraelitów. Jako sanktuarium królewskie była miejscem kultu państwowego, ale jako siedziba Arki Przymierza stała się centralnym sanktuarium Izraela. Z czasem ten ekskluzywny charakter nabierze – głównie dzięki nauczaniu proroków – wymiaru uniwersalnego (por. np. Iz 2,2-4; 56,7; 66,18-21; Mi 4,1-4; Za 8,21).

W jakim sensie „Świątynia Pańska” jest figurą „Kościoła”?

Znamienną transpozycję Świątyni Jerozolimskiej podkreślił sam Jezus: „Jego Ciało” jest prawdziwą „Świątynią” (J 2,13-22). W momencie wcielenia Jezus Chrystus stał się Świątynią: Nową – „*nie ręką ludzką uczynioną*” – i Prawdziwą – w której „*słowo zamieszkało pośród nas*” (J 1,14). Domagającym się od Niego znaku przy wypędzaniu przekupniów ze Świątyni Jerozolimskiej, która miała być „*Domem Modlitwy dla wszystkich narodów*” (Mt 21,13; por. Iz 56,7) a stała się „*jaskinią zbójców*” (Mt 21,13; por. Jr 7,11), Jezus daje następującą odpowiedź: „*Zburzcie tę Świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo!*” (J 2,19). Ewangelista zaznacza w tym miejscu: „*On zaś mówił o Świątyni swego Ciała*” i zaraz dodaje: „*Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie Jego uczniowie, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus*” (J 2,21-22). Tak więc „Ciało Jezusa” od momentu zbawczej śmierci i zmartwychwstania zastąpi „Świątynię Jerozolimską”. Ta ostatnia zostanie zburzona w 70 r. po Chr. zgodnie z proroczą zapowiedzią Jezusa (Łk 20,6; por. J 19,41-44 i par.).

Ponieważ zaś założony przez Jezusa Chrystusa „Kościół” jest Jego „Ciałem Mistycznym” – wszak: „*Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa (...) ustanowił Jego samego nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem*” (Ef 1,22) – więc także Kościół jest „Świątynią Pańską”. Apostoł Narodów pisze do Koryntian: „*Czyż nie wiecie, że jesteście Świątynią Boga i że Duch Boży w was mieszka? Jeśli ktoś zniszczy Świątynię Boga, tego*

zniszczy Bóg! Świątynia Boga jest święta i wy nią jesteście!” (1 Kor 3,16-17) oraz „Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego – według tego, co mówi Bóg: «Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem!»” (2 Kor 6,16; por. Kpł 26,12). Skoro Ciało Chrystusa jest świątynią, a my wszyscy jesteśmy członkami Jego Ciała, to znaczy, że my także tworzymy Kościół, my także jesteśmy Świątynią:

„A więc nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus! W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha!” (Ef 2,19-21; por. 1 P 2,4-6)!

Nie chodzi tutaj już o zamieszkanie w materialnej Świątyni – jak było w Starym Testamencie. Teraz to sami chrześcijanie są Świątynią, w której zamieszkuje Bóg (por. Kpł 26,12; Ez 37,27). Wspólnota chrześcijańska stanowi zatem realizację Nowej Świątyni czasów mesjańskich.

Świątynia Jerozolimska – choć w całokształcie historii zbawienia miała charakter przejściowy – odegrała doniosłe znaczenie, ukierunkowując równocześnie nasze spojrzenie na swe nowotestamentowe wypełnienie. Zbudowana z woli samego Jahwe, z chwilą gdy podczas inauguracyjnej teofanii wziął ją w posiadanie, stała się znakiem szczególnej obecności Boga, miejscem spotkania stworzenia ze Stwórcą poprzez modlitwę i składane ofiary, a tym samym znakiem zjednoczenia człowieka z Bogiem oraz ludzi między sobą. W prorockich zapowiedziach miała stać się centrum religijno-duchowym wszystkich ludów i narodów nawracających się do Boga. W osobie Jezusa Chrystusa oraz w Jego Kościele zapowiedzi te stały się faktem. Można wręcz stwierdzić, że tak jak cały Stary Testament był przewodnikiem wiodącym ku Chrystusowi (por. Ga 2,24), tak też Świątynia Jerozolimska spełniała swą doniosłą choć przygotowawczą rolę. „Dawna Świątynia” była zapowiedzią-obrazem „Nowej Świątyni” – sugestywnym, lecz niedoskonałym i obecnie wchłoniętym przez nową rzeczywistość. Dziś to Kościół jest – niczym niegdyś Świątynia Jerozolimska – znakiem obecności Boga w świecie, przestrzenią modlitwy i kultu, miejscem bosko-ludzkiego spotkania oraz zbawienia.

Jakie wnioski z eklezjalnej symboliki Świątyni Jerozolimskiej możemy wyciągnąć?

Myślę że warto zwrócić uwagę na dwa elementy. Po pierwsze, historia Świątyni Jerozolimskiej jest dla nas ostrzeżeniem. Warto przypomnieć słowa proroka Jeremiasza, który przestrzegał przed traktowaniem Świątyni jako talizmanu zapewniającego zbawienie:

„Tak mówi Jahwe Zastępów: Poprawcie wasze postępowanie i wasze uczynki, a pozwolę wam mieszkać na tym miejscu! Nie ufajcie słowom kłamliwym głoszącym: Świątynia Pańska! Świątynia Pańska! Świątynia Pańska! Albowiem jeżeli naprawdę poprawicie wasze postępowanie i jeżeli będziecie się kierować wyłącznie sprawiedliwością jeden wobec drugiego (...), wtedy pozwolę wam mieszkać na tym miejscu, na ziemi którą dałem waszym przodkom od wieków po wieki!” (Jr 7,3-7)

Te słowa to również napomnienie skierowane do wiernych, aby nie traktowali czysto formalnej przynależności do Kościoła jako gwarancji zbawienia. To także obnażenie fałszywości twierdzenia: „Jestem wierzący, ale niepraktykujący!”.

Po drugie, architektura Świątyni Jerozolimskiej – zarówno Świątyni Salomona jak i Świątyni Heroda – jest obrazem Kościoła hierarchicznego, w którym każdy – zarówno kapłani i personel świątynny pełniący różne funkcje podczas sprawowania kultu, jak też wierni świeccy mają swoje określone miejsce.

Pytanie: Jak nazywały się trzy części tworzące Świątynię Jerozolimską? Proszę podać hebrajskie terminy.